

## **Najpiękniejszy miesiąc maj**

### **Wspomnienia z „majówki” w Zwoli k/Zaniemyśla**

7 maja 2016 roku, sprzed Sanktuarium św. Józefa w Poznaniu, pojechaliśmy na „majówkę” do Zwoli k. Zaniemyśla, gdzie powstaje karmelitański Dom Rekolekcyjno-Formacyjny pw. św. Teresy z Avila. W wigilię Bożego Narodzenia 2015 r., w tym miejscu, narodziła się nowa wspólnota karmelitańska i ojcowie karmelici zaczęli pełnić swoją posługę duszpasterską: Ojciec Roman-jako przełożony wspólnoty, ojciec Serafin i ojciec Juliusz odpowiedzialny za budowę owego domu.

Powstające w tym miejscu dzieło ma stać się trwałym pomnikiem uczczenia Jubileuszu 500-lecia Narodzin św. Teresy z Avila.

Ze względu na fakt, że jest to teren budowy pojechaliśmy małą grupą. W Zwoli autokar zatrzymał się przy figurze św. Józefa, który od początku budowy sprawuje, nad nią (tą budową) niebieską opiekę. Powitali nas ojcowie: Roman i Juliusz, z którymi w serdecznej modlitwie zawierzyliśmy siebie, nasze rodziny i powstające dzieło św. Józefowi. Uczestnicy majówki (dla bezpieczeństwa) podzieli się na dwie grupy i rozpoczęło się zwiedzanie, także pięt, wybudowanego (w stanie surowym) obiektu owego Domu. Po krótkim odpoczynku, w samo południe, w istniejącej na tym terenie kapliczce, rozpoczęła się Msza św., sprawowana przez ojca Romana, ojca Juliusza i ojca Wojciecha Ciaka, (duchowego opiekuna Wspólnoty św. Moniki, która tę „majówkę” zorganizowała). We Mszy św. uczestniczyły 32 osoby (więcej osób, po prostu się nie zmieści). Z naszych serc płynęła modlitwa wdzięczności za dar spotkania w Zwoli, za naszych kochanych ojców karmelitów bosych a także za wszystkich darczyńców, którzy zostawili w tym miejscu, ślad swojej hojności.

Po Mszy św., na uprzednio przygotowanym miejscu, zasiedliśmy do jakże wykwiutnego obiadu. Nasze drogie mamy „kuchareczki” przygotowały (w swoich domach) wspinałą zupę pomidorową zagęszczoną soczewicą i 3 rodzaje sałatek. Ale była uczta! Nasze wzmocnione siły witalne wyprowadziły nas w przysłowiowe pole. Polną ścieżką (niektórzy na boso), wśród kłaniających się kłosów zbóż, jeszcze bardzo zielonych oraz z zapachem kwitnącego rzepaku (dobrze, że trochę nam powiewał wiosenny wiaterek, gdyż słońko grzało soczyście) chcieliśmy dotrzeć do lasu. Jednak nie wszystkim to się udało, ale... wszyscy byli zachwyceni wiosenną pogodą oraz możliwością oddychania niczym nie skażonym powietrzem.

Zgodnie z planem, nabożeństwo majowe odprawiliśmy przy figurze św. Józefa. Wielu z nas łezka wspomnień z dzieciństwa zakręciła się w oku, gdyż w tym okresie nabożeństwa majowe, często sprawowane były przy przydrożnych kapliczkach.

Modlitwa śpiewu (tylu osób) Litanii Loretańskiej, niosła się echem po okolicznych polach..... aż do nieba.! Zaiste, najpiękniejszy miesiąc maj!

Po nabożeństwie, przy kawie i herbacie oraz różnych wypiekach (przygotowanych w naszych domach)dziękowaliśmy, w sercach, Bogu za dar nawiedzenia tego miejsca.

Na rozesłanie nas do domów, mogliśmy zabrać ze sobą,jako pamiątkę pobytu u ojców w Zwoli, wylosowaną myśl Naszej Matki św. Teresy z Avila, przygotowaną przez panią katechetkę ze Zwoli. Bogu niech będą dzięki! Bóg zapłać ojcom, którzy gościli nas w Zwoli. Bóg zapłać ojcu Wojciechowi, który był duchowym przewodnikiem tej majówki oraz rodzicom, którzy w jakikolwiek sposób pomogli przy jej organizacji.

Do zobaczenia za rok, jak Bóg pozwoli, też na majówce w Zwoli.

B.O